

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 czerwca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący	SSA Jerzy Szczurewski (spr.)
Sędziowie	SSA Janusz Sulima SSO del. Dariusz Firkowski
Protokolant	Agnieszka Wądołkowska

przy udziale prokuratora Małgorzaty Gasińskiej – Werpachowskiej

po rozpoznaniu w dniu 21 czerwca 2016 r.

sprawy **K. M. s. Z.**

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k., art. 207 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k.

z powodu apelacji obrońcy oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 21 stycznia 2016 r. sygn. akt III K 55/15

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. M. 738 złotych (siedemset trzydzieści osiem) w tym 138 złotych (sto trzydzieści osiem) podatku VAT tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za drugą instancję.

UZASADNIENIE

K. M. został oskarżony o to, że :

I. w okresie od 10 listopada 2012 roku do 20 sierpnia 2014 roku w B. znęcał się fizycznie i psychicznie nad żoną B. M. w ten sposób, że używał wobec niej siły fizycznej w postaci uderzenia pokrzywdzonej pięściami po całym ciele, groźenie jej pozbawieniem życia, przy czym w dniu 10 listopada 2012 roku wielokrotnie uderzył B. M. pięściami po ciele, w tym w okolicę klatki piersiowej, w wyniku czego pokrzywdzona doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia klatki piersiowej i wargi z uszkodzeniem śluzówki, co skutkowało naruszeniem czynności narządu jej ciała na czas nieprzekraczający 7 dni,

tj. o czyn z art. 207§1 kk w zb. z art. 157§ 2 kk

II. w dniu 20 sierpnia 2015 roku w B. w mieszkaniu przy ulicy (...) działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia B. M. dokonał jej zabójstwa w ten sposób, że uciskał rękoma okolice ust, nosa, szyi i klatki piersiowej pokrzywdzonej, powodując zamknięcie dopływu powietrza do jej otworów oddechowych oraz powodując u wyżej wymienionej obrażenia w postaci wylewu krwawego do gałki ocznej z podbiegnięciem krwawym powieki górnej oka prawego i oczodołu wokół powieki, wybroczyn śródskórnych policzka lewego, wybroczyn krwawych powieki oka lewego, w okolicy dołu łokciowego lewego, otarcia naskórka grzbietu nosa otarcia pomiędzy nosem a wargą górną i w okolicy lewego kącika ust, podbiegnięć krwawych – na policzku prawym, lewym łuku brwiowym, na szyi, piersi prawej i biodrze prawym, w okolicy łopatki prawej, podbiegnięć krwawych i wybroczyn w okolicy łędźwiowej lewej, podbiegnięcia krwawego barku lewego i ramienia lewego, okolicy nadgarstka lewego, kolana prawego i lewego, goleni prawej i kostki przyśrodkowej prawej, goleni lewej i stopy lewej, kostki bocznej prawej, złamania żeber III-V w prawej linii środkowo – obojczykowej z podbiegnięciem krwawym międzyżebry i mięśni klatki piersiowej w okolicy złamań, rozdzęcia płuc wyżej wymienionej, wybroczyn podopłucnowych, wybroczyn i wylewów krwawych błony zewnętrznej aorty, co doprowadziło w konsekwencji do zgonu B. M. w przebiegu uduszenia gwałtownego,

tj. o czyn z art. 148 § 1 kk

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 21 stycznia 2016r. sygn. akt III K 55/16:

1. Oskarżonego **K. M.** uznał za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów i za to:

- za czyn opisany w punkcie I aktu oskarżenia na mocy art. 207 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11§2 kk w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 roku jako dniem wejścia w życie ustawy z dnia 20 lutego 2015 roku o zmianie ustawy kodeks karny i niektórych innych ustaw w zw. z art. 4 §1 kk skazał go, zaś na podstawie art. 207 § 1 kk w zw. z art. 11§3 kk wymierzył mu karę **1 (jednego) roku pozbawienia wolności**,
- za czyn opisany w punkcie II aktu oskarżenia na mocy art. 148§1 kk w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 roku jako dniem wejścia w życie ustawy z dnia 20 lutego 2015 roku o zmianie ustawy kodeks karny i niektórych innych ustaw w zw. z art. 4 §1 kk skazał go i wymierzył mu karę **15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności**.

2. Na mocy art. art. 85 kk i art. 86 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 roku jako dniem wejścia w życie ustawy z dnia 20 lutego 2015 roku o zmianie ustawy kodeks karny i niektórych innych ustaw w zw. z art. 4 §1 kk i wymierzył oskarżonemu K. M. karę łączną 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności.

3. Na mocy art. 63 § 1 kk na poczet wymierzonej kary łącznej zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w okresie od 21 sierpnia 2014 roku od godz. 0.05 do dnia 21 stycznia 2016 roku, przyjmując jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności za równoważnym jednemu dniowi orzeczonej kary pozbawienia wolności.

4. Na mocy art. 46 § 2 kk w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 roku jako dniem wejścia w życie ustawy z dnia 20 lutego 2015 roku o zmianie ustawy kodeks karny i niektórych innych ustaw w zw. z art. 4 §1 kk zasądził od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego B. C. kwotę 500(pięćset) złotych tytułem nawiazki.

5. Zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. M. kwotę 1860 (jeden tysiąc osiemset sześćdziesiąt) złotych, wraz z należnym od tej kwoty podatkiem VAT w wysokości 23%, tytułem nieopłaconych kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu.

6. Zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych w całości obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelację od wyroku wniósł obrońca oskarżonego i na zasadzie art. 427 § 1 i 2 kpk oraz art. 444 kpk zaskarżył wyrok w całości i na zasadzie art. 427 § 1,2, i 3 kpk oraz art. 438 pkt 1 – 4 kpk zarzucił:

1. Obrazę przepisów postępowania karnego :

a) art.7 kpk, art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 410 kpk i art. 424 § 1 i 2 kpk przez dowolną ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie z przekroczeniem granic swobodnej oceny i mocy poszczególnych dowodów, wbrew zasadom wiedzy i logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego, a w szczególności wybiórczą i jednostronną ocenę zeznań świadków A. S. (1), E. S., N. B., M. K., B. C., M. i M. M. (2), B. R., L. M. wyłącznie na niekorzyść oskarżonego, pominięcie ich sprzeczności na istotne okoliczności czynu z pkt I i II, jednostronną ocenę zeznań załogi karetki pogotowia ratunkowego, dowolną i wybiórczą ocenę dowodów z dokumentów (dokumentacji medycznej i historii chorób, notatek urzędowych i rejestrów interwencji Policji, notatników służbowych, zwolnienia lekarskiego, protokołów oględzin mieszkania, zwłok, płyty i innych), niezasadne odmówienie wiarygodności wyjaśnień oskarżonego co do obu zarzucanych czynów, rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości wyłącznie na niekorzyść oskarżonego, brak całościowej oceny i uzasadnienia strony podmiotowej przypisanego czynu zabójstwa,

b) art. 201 kpk w zw. Z art. 193 § 1 kpk i art. 209 kpk w zw. Z art. 7 kpk przez dowolną i jednostronną ocenę dowodów z opinii pisemnych biegłych z zakresu medycyny sądowej i ustnych opinii uzupełniających w sytuacji ich niejasności i niepełności z powodu braku ustalenia rzeczywistego czasu zgonu pokrzywdzonej i braku ustalenia rzeczywistej bezpośredniej przyczyny zgonu pokrzywdzonej i mechanizmu powstania u niej uszkodzeń ciała, a oparcie wniosków opinii i wyników oględzin zwłok na domysłach i przypuszczeniach nie opartych o materiały sprawy,

c) art. 202 kpk w zw. Z art. 6 kpk przez zaniechanie przesłuchania na rozprawie biegłych lekarzy psychiatrów i psychologa, co naruszyło prawo oskarżonego do obrony, które to naruszenia łącznie miały istotny wpływ na treść orzeczenia

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku co do czynu z pkt II polegający na niezasadnym uznaniu, że ciąg poszlak został zamknięty i daje podstawy do przyjęcia popełnienia przez oskarżonego zbrodni zabójstw żony pomiędzy godz. 20.39 a 21.13 w dniu 20.08.2014r. wskutek uduszenia gwałtownego poprzez ucisk klatki piersiowej z jednoczesnym zatykaniem otworów oddechowych, w sytuacji gdy nie ma bezpośrednich ani pośrednich świadków zdarzenia ani odgłosów awantury lub walki na ten czas, stan zwłok w momencie ich badania przez lekarza i ekipę pogotowia ratunkowego wskazywał zgon na 4 – 6 godzin wstecz, w którym to czasie oskarżony ma alibi wobec przebywania w pracy na budowie, na ten czas jego telefon nie logował się w miejscu zamieszkania, oględziny ciała oskarżonego nie dostarczyły śladów przemocy wobec pokrzywdzonej lub jej oporu (zadrapań, ugryzień czy innych uszkodzeń ciała, śladów pod paznokciami, włosów, zniszczonego ubrania) i przede wszystkim nie ma śladów DNA oskarżonego na ustach, szyi, rękach czy klatce piersiowej pokrzywdzonej, zaś treść osobistego listu pokrzywdzonej przy braku przeprowadzonych badań toksykologicznych co do zażywania leków, jej uprzednim leczeniu psychiatrycznym, problemem z alkoholem i problemach osobistych w relacjach z mężem, nie wyklucza innej wersji i przyczyny zgonu pokrzywdzonej, który to błąd miał istotny wpływ na treść orzeczenia przez błędne przypisanie oskarżonemu popełnienia czynu a rt. 148 § 1 kk,

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku co do czynu z pkt I polegający na niezasadnym uznaniu, że w okresie od 10.11.2012r. do 20.08.2014r. oskarżony znęcał się fizycznie i psychicznie nad B. M., w sytuacji gdy nie ma żadnej osobistej skargi pokrzywdzonej do organów ścigania na męża, Policja nie prowadziła procedury Niebieskiej karty, historii choroby pokrzywdzonej dowodzą istnienia uszkodzeń z różnych powodów, nie ma bezpośrednich świadków krzywdzenia pokrzywdzonej zaś relacje siostry E. S. mieszkającej za granicą są pośrednie i ze słyszenia, zeznania pracownicy MOPS w B. nie potwierdzają znęcania się oskarżonego, natomiast zeznania A. S. (1) i sąsiadów dowodzą jedynie typowych kłótni i nieporozumień małżonków, nie stroniących przy tym od alkoholu, którzy puszczali w niepamięć zaistniałe z ich udziałem zdarzenia, który to błąd miał istotny wpływ na treść orzeczenia przez przypisanie czynu, nie wyczerpującego znamion z art. 207 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk,

4. rażąco niewspółmierność wymierzonej kary 15 lat pozbawienia wolności czyniącą ją rażąco surową i niesprawiedliwą, przekraczającą przyjęty stopień winy i stopień społecznej szkodliwości czynu przez pominięcie

dyrektyw sądowego wymiaru kary z art. 53 kk, przez co wymierzona kara pomija cel wychowawczy i zapobiegawczy jaki miała osiągnąć w stosunku do oskarżonego.

III. Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzuconych mu czynów i zasądzenie kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu za drugą instancję nieopłaconych w całości ani w części, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego na uwzględnienie nie zasługuje.

Analizę zarzutów rozpocząć należy od stwierdzenia bezzasadności **zarzutu opisanego w pkt 1 lit. a** apelacji, dotyczącego rzekomego naruszenia wymienionych w nim przepisów, poprzez wybiórczą, dowolną i jednostronną ocenę materiału dowodowego co uniemożliwiło ustalenie prawdy obiektywnej co do obu przypisanych czynów. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy wszechstronnie rozważył całość materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie z uwzględnieniem zasad obiektywizmu, prawidłowego rozumowania wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Co do czynu zarzuconego w pkt. I skarżący nieskutecznie próbuje zakwestionować winę oskarżonego i podważyć omówione wyczerpująco przez Sąd I instancji dowody, wskazujące na jego sprawstwo. Metodą i punktem wyjścia do zakwestionowania tych dowodów jest brak bezpośredniej skargi żony na zachowania męża i jej bezpośrednich zeznań. Wszak jak stwierdza skarżący jako, że nie złożyła skargi ani zeznań zatem nie czuła się pokrzywdzona, skrzywdzona lub poniżona, aby żądać ukarania męża. Na zgodzie co do samego faktu nie złożenia przez pokrzywdzoną zawiadomienia o przestępstwie kończy się aprobatą dla tez obrońcy zawartych w dalszej części jego skargi. Brak skargi pokrzywdzonej przy tego rodzaju zarzucie nie tylko nie uniemożliwia badania okoliczności czynu, ale jak dowiodło postępowanie dowodowe dokonana przez Sąd I instancji analiza tej części materiału dowodowego wskazuje, że za udowodniony uznać należy fakt, że pokrzywdzona takiej skargi złożyć nie zdążyła. Nie rzecz jednak w hipotetycznych ocenach ewentualnych zachowań pokrzywdzonej lecz w ocenie postępowania oskarżonego wobec pokrzywdzonej w zarzuconym czasookresie. A to postępowanie, wbrew twierdzeniom skarżącego, zostało niezwykle dokładnie i wielopłaszczyznowo zbadane i równie skrupulatnie i wszechstronnie w pisemnych motywach orzeczenia, na k.737-738odw., ocenione. Nie zachodzi konieczność powtarzania tej argumentacji zwłaszcza, że Sąd Apelacyjny w pełni ją popiera i akceptuje. Jedynie dla podkreślenia słuszności tej oceny wskaże pewne elementy. Zanim jednak to uczyni wyeksponowania wymagają tu trzy kwestie.

Pierwsza to wskazanie, iż przestępstwa „znęcania się” mają miejsce i popełniane są najczęściej w „zaczysku domowym”. Konsekwencją tego jest brak bezpośrednich dowodów i konieczność dokonywania ocen w oparciu o dowody z przekazu. Z taką właśnie sytuacją, tak co do miejsca popełnienia jak i możliwości dowodzenia, mamy do czynienia w niniejszej sprawie.

Druga to wskazanie na cechy osobowościowe osoby pokrzywdzonej i sposób jej postępowania i „radzenia sobie” z ujemnymi skutkami działań ją dotyczących. Tu bez wątplenia pokrzywdzona, jeśli idzie o dzielenie się szczegółami swego życia z innymi osobami była skryta i starała się unikać spotkań z ludźmi zwłaszcza gdy doznane obrażenia były widoczne. Ten sposób postępowania i zachowania się pokrzywdzonej wynika nie tylko z dowodów osobowych lecz wprost go potwierdza nie ujawnienie obdukcji lekarskiej pozyskanej po pobiciu jej przez męża w dniu 10 listopada 2012 r.

Trzecia to wskazanie, iż absolutnie nie do przyjęcia jest argumentacja skarżącego „neutralizująca” obciążające zeznania świadków oskarżenia, a zwłaszcza A. S. (1) i E. S., że małżonkowie na trzeźwo godzili się, oskarżony przepraszał i wybaczał sobie nieporozumienia. Finał tej sprawy dowiódł, iż było zgoła inaczej, a tym samym

skrupulatne przeprowadzenie i wnikliwa analiza tych dowodów była nie tylko rzeczowa i wyważona, ale też bez wątpienia trafna.

Sąd Okręgowy oparł się na trzech grupach osobowego materiału dowodowego, wszystkie, co wskazano wyżej, skrupulatnie omawiając na k.737-738odw. Dwie pierwsze grupy to członkowie najbliższej rodziny. Z jednej strony ojciec pokrzywdzonej A. S. (1), siostra E. S. oraz syn pokrzywdzonej B. C. przytaczający okoliczności ewidentnie dowodzące znęcania się oskarżonego nad małżonką, z drugiej zaś wersję oskarżonego wspierali dwaj synowie – M. M. (3) i M. M. (2) oraz jego brat – L. M.. Ci z kolei negowali, by w domu dochodziło do znęcania się ze strony K. M. nad pokrzywdzoną.

Już na wstępie wskazać należy, że argumentacja skarżącego nakierowana na dyskwalifikację zeznań świadków oskarżenia jest nie do podzielenia. Trudno bowiem odmówić wiary zeznaniom A. S. (1) nawet jeśli przyznaje, iż wobec niego oskarżony zaprzeczał, aby znęcał się nad jego córką. Czym innym jest przytaczanie relacji córki z jednoczesną możliwością naocznego zaobserwowania obrażeń ciała czym innym jest cytowanie zaprzeczeń oskarżonego co do faktów znęcania się. Zresztą już sam fakt zaprzeczania wskazuje na weryfikację podawanych okoliczności i zaobserwowanych obrażeń, a tym samym dowodzi ich zaistnienia. Z kolei argument odnoszący się do E. S., że od wielu lat przebywa za granicą i nie zna prawdziwych relacji w rodzinie siostry równie dobrze można odnieść do grupy świadków obrony, a mianowicie synów małżonków M. M. M. (2) od 2009 roku i M. M. (3) od 22 kwietnia 2012 roku pozbawionych wolności i stale przebywających w zakładach karnych. Wnikliwa analiza zeznań E. S. z jednej strony oraz analiza tak zeznań jak i korespondencji więziennej z ojcem braci M. i M. M. (2) z drugiej, wskazuje, że bracia M. nie tylko nie mogli, ale przez brak zainteresowania, nie mieli wiedzy na temat wzajemnych relacji rodziców w tym czasie. Co innego E. S., która wprawdzie sporadycznie, ale czy to telefonicznie czy to w trakcie pobytów w kraju interesowała się problemami rodzinnymi siostry rozmawiając czy to bezpośrednio z nią czy też na jej temat z ojcem.

Dokonując analizy zeznań A. i E. S. nie sposób nie dostrzec, że świadkowie ci pomimo, iż są najbliższymi członkami rodziny pokrzywdzonej to ich zeznania nie były nastawione jednostronnie negatywnie. Podkreślali, że gdy K. M. był trzeźwy zachowywał się grzecznie wobec żony, przepraszał ją za wcześniejsze naganne zachowania.

Takiego obiektywizmu nie można przypisać bratu oskarżonego L. M.. On jedynie negował, by w domu dochodziło do znęcania się ze strony K. M. nad pokrzywdzoną chociaż jednocześnie zeznał, że nie bywał u nich w domu, a gdy ich spotykał, to nie widział żadnych obrażeń u bratowej.

Co istotne okoliczności przytaczane przez A. i E. S. znajdują odzwierciedlenie w zeznaniach trzeciej grupy świadków, a mianowicie sąsiadów małżonków M. – B. R., N. B. i M. K.. Ich zeznania zostały przez Sąd równie szczegółowo omówione i ocenione i potwierdzają nie tylko wielokrotność awantur, ale i widoczne na ciele pokrzywdzonej ich skutki w postaci obrażeń ciała. Nie sposób odmówić im waloru obiektywizmu. Złożyły je bowiem osoby obce oskarżonemu, nie zainteresowane wynikiem sprawy i bezpodstawnym obciążaniem go okolicznościami, które nie byłyby zgodne z prawdą.

Całości materiału dowodowego co do czynu z pkt. I dopełniają dwa dowody bezpośrednie. Mowa tu o opiniach biegłych lekarzy. Pierwsza stwierdzająca obrażenia B. M. z dnia 10 listopada 2012 roku w postaci stłuczenia klatki piersiowej i wargi z uszkodzeniem śluzówki powstałe wskutek urazów tępych. Podkreślenia wymaga, iż opinia ta została oparta o dane z dokumentacji medycznej pokrzywdzonej, gdzie wskazała, że została pobita przez męża poprzez wielokrotne uderzanie w klatkę piersiową i zgłaszała bolesność żeber. Druga to pisemne i ustne opinie biegłych lekarzy z przeprowadzonych oględzin zewnętrznych i wewnętrznych zwłok. To co istotne dla udowodnienia tego czynu, opinie wykazały, że część stwierdzonych u B. M. obrażeń m.in. podbiegnięcia krwawe uda lewego, przedramienia lewego i okolicy nadgarstka lewego, otarcia naskórka i blizny naskórkowe łokcia prawego są starszej daty.

Całości oceny nie może zmienić wskazany w uzasadnieniu apelacji argument braku znęcania się z powodu, potwierdzonej dokumentacją ZUS, choroby i niezdolności do pracy oskarżonego w okresie od 4 września 2012 r. do 3 września 2013 r. Okoliczność tę Sąd Okręgowy bardzo skrupulatnie analizuje i ocenia w pisemnych motywach wyroku na karcie 738. Nie zachodzi konieczność jej powtarzania, a logika w ocenie tego dowodu pozwala jednoznacznie

stwierdzić, iż argumentacja skarżącego w tym przedmiocie jest jedynie polemiką i to nieuzasadnioną z prawidłowymi ustaleniami Sądu.

Sąd Apelacyjny nie podzielił **zarzutu z punktu 3 apelacji**, a więc błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku co do czynu z punktu I.

Wbrew odmiennym ocenom zawartym w tym punkcie apelacji obrońcy oskarżonego, nie ma żadnych podstaw do skutecznego kwestionowania dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych w zakresie fizycznego i psychicznego znęcania się oskarżonego nad B. M.. Tu trzeba stwierdzić, że dokonana przez Sąd Okręgowy rekonstrukcja jego działań nie wykazuje błędu i jest zgodna z przeprowadzonymi dowodami, którym Sąd Okręgowy dał wiarę i na nich się oparł. Została ona bardzo szczegółowo i skrupulatnie przeprowadzona w uzasadnieniu orzeczenia.

Tam właśnie Sąd Okręgowy prawidłowo wykazał i ocenił fizyczne i psychiczne znęcanie się nad małżonką. W tym przedmiocie przeprowadził prawidłowy i kompletny wywód. Logicznie i perfekcyjnie odtworzył czasookres, sposób i skutki działania oskarżonego. Logika i prawidłowa ocena wiarygodności zeznań z jednej strony świadków oskarżenia, a więc ojca i siostry pokrzywdzonej A. i E. S., sąsiadów pokrzywdzonej B. R., N. B. i M. K. z drugiej zaś świadków obrony M., M. i L. M., a więc synów i brata oskarżonego nie budzą najmniejszych wątpliwości i zastrzeżeń Sądu Apelacyjnego. Nie uszły uwadze Sądu i zostały uwzględnione przy ocenie okoliczności braku osobistej skargi pokrzywdzonej do organów ścigania na męża czy też braku procedury Niebieskiej karty. Z kolei skutki działań oskarżonego wobec małżonki w postaci odniesionych obrażeń ciała, stwierdzone wskazanymi wyżej obdukcją i opinią wykluczają, jak to określa skarżący, jedynie typowe klótnie i nieporozumienia małżonków. Bez znaczenia bowiem zwłaszcza w świetle późniejszego zabójstwa pozostaje czy pokrzywdzona puszczała w niepamięć zaistniałe z udziałem oskarżonego zdarzenia.

Sąd Apelacyjny w całej rozciągłości te ustalenia popiera i akceptuje.

Wracając do oceny **zarzutu opisanego w pkt 1 lit. a** apelacji, ale już co do czynu zarzuconego w pkt. II to omawianie tego zarzutu apelacyjnego i argumentacji doń się odnoszącej zacząć należy od stwierdzenia, iż oskarżony faktycznie nigdy nie przyznał się do powyższego czynu. Zatem dowody jego sprawstwa wynikają z poszlak i wszystkich okoliczności towarzyszących, które zostały ujawnione w wyniku czynności śledczych, których wyniki zostały potwierdzone w toku przeprowadzonego przez Sąd postępowania dowodowego. Poszlaki te, Sąd Okręgowy a quo wyczerpująco omówił. I stwierdzić należy, wbrew stanowisku skarżącego, że ich ciąg co do czynu zabójstwa złączony w logiczną całość jednoznacznie i bezsprzecznie wskazuje, że to oskarżony popełnił tę zbrodnię zabójstwa i nie jest możliwa inna wersja tego zdarzenia.

Nie sposób podzielić argumentacyjnych wywodów, jakoby te poszlaki, które na sprawstwo K. M. wskazują, były niewystarczające do przypisania mu winy. Poszlaki te, które Sąd przedstawił na stronach 739odw.-742 uzasadnienia wyroku, są tak oczywiste, wewnętrznie logiczne i spójne, iż stanowią pełnowartościowy i niemożliwy do zakwestionowania zespół przesłanek świadczących o tym, że nikt inny, jak tylko K. M. był sprawcą przypisanego mu czynu.

Przy czym w uzasadnieniu swojego wyroku Sąd Okręgowy omawiał poszlaki wykluczając poszczególne elementy wersji oskarżonego. Wydaje się, że ze względu na siłę i systematykę argumentów zawartych w uzasadnieniu apelacji celowym byłoby omówienie tychże poszlak przez Sąd Apelacyjny w dostosowaniu do tej właśnie systematyki. Przy czym Sąd Apelacyjny od razu zastrzega, iż nie będzie szczegółowo omawiał poszczególnych dowodów, uczynił to bowiem bardzo drobiazgowo Sąd Okręgowy.

Zacznijmy więc od mechanizmu śmierci pokrzywdzonej. Bezpośrednią przyczyną zgonu B. M. było nagłe zatrzymanie krążenia i oddychania. Jak wskazali biegli M. I. i M. S. (k.209-214, 404-405odw., 559odw.-562) doszło do złożonego mechanizmu - komponentu unieruchomienia klatki piersiowej, tj. momentu ucisku klatki piersiowej z jednoczesnym zatykaniem otworów oddechowych. Wskazali więc przyczynę (gwałtowne uduszenie) i wywiedli jednoznaczny wniosek co do działania osób trzecich (zamykania otworów oddechowych ręką napastnika). Opinie odpowiadają więc

kategorycznie i rzeczowo na dwa podstawowe pytania, przyczynę zgonu i udział osób trzecich. Takiej kategorycznej i jednoznacznej odpowiedzi nie udziela natomiast na pytanie co do faktycznego czasu zgonu. Nie udziela, bo ci biegli (M. I. i M. S.) dokonujący sekcji zwłok takiej odpowiedzi udzielić nie mogli. Wskazali natomiast: po pierwsze, że czas zgonu określa lekarz, który jest na miejscu zdarzenia i tu oparli się na wnioskach biegłej M. H. (2), po drugie określenie czasu zgonu możliwe jest w ciągu pierwszych kilku godzin, po trzecie zwłoki do czasu rozpoczęcia sekcji przebywają w chłodni i podczas tego zachodzą w nich zmiany. Tak więc biegli ci, nie wskazują precyzyjnie godziny zgonu, ale aprobują w tej mierze wnioski M. H. (2) (kwestionowane przez skarżącego jako wadliwe i sprzeczne z materiałem dowodowym o czym niżej), która określiła na podstawie obserwacji znamion śmierci czas zgonu do 3 godzin wstecz. Biegła M. H. (2) zarówno w swej opinii (k.559odw.) jak i wcześniej podczas badania zwłok w miejscu zdarzenia (protokół k. 6-7) w oparciu właśnie o badanie zwłok stwierdziła: brak stężenia pośmiertnego, plamy opadowe średniej obfitości całkowicie przemierzalne, że zwłoki były letnie.

Mechanizm śmierci pokrzywdzonej tak kategorycznie i jednoznacznie wskazany wyżej wyklucza i to ponad wszelką wątpliwość dwie niezwykle mocno akcentowane nie tylko przez skarżącego, ale przede wszystkim przez oskarżonego, alternatywne samobójcze przyczyny zejścia śmiertelnego B. M..

Pierwszą, która mogła nastąpić wskutek samoczynnego zatkania otworów oddechowych (samouszkodzenia). W ocenie biegłych nie jest to możliwe gdy osoba leży twarzą do podłoża - nawet nieprzytomna (według twierdzeń oskarżonego tak właśnie leżała), bo musiałaby się opierać brodą o podłoże i wtedy nie doszłoby do zamknięcia otworów oddechowych.

Drugą ewentualne przedawkowanie leków przez pokrzywdzoną. W ocenie biegłych zabezpieczone na miejscu zdarzenia leki nie były lekami psychotropowymi i nie mogły w żaden sposób wpłynąć na mechanizm śmierci pokrzywdzonej. Ponadto, co przy tym istotniejsze i całkowicie eliminujące tę przyczynę, wówczas nie wystąpiłyby obrażenia jakie stwierdzono w obrazie sekcyjnym pokrzywdzonej. Eliminacja tej drugiej ewentualności powoduje, iż całkowicie bez znaczenia dla całokształtu oceny sprawy pozostają tak akcentowane przez skarżącego braki w dowodzeniu, a więc brak badań toksykologicznych (nie przeprowadzonych jedynie z powodu braku materiału) oraz oceny psychologicznej treści osobistego listu pokrzywdzonej zdradzającej myśli samobójcze (k. 635).

Zaprezentowaną wyżej analizę gdzie dominującymi elementami były opinie pisemne i ustne biegłych lekarzy Zakładu Medycyny Sądowej UM w B., a więc M. I., M. S. oraz M. H. (2) zamknąć należy stwierdzeniem oczywistej bezzasadności **zarzutu opisanego w pkt 1 lit. b** apelacji.

Nadużyciem ze strony skarżącego pozostają stwierdzenia odnośnie opinii M. I. i M. S. niekategoryczności 100%-owej, oparcia się na domniemaniach czy też alternatywnego ustalenia przyczyn zgonu. Wprost przeciwnie opinie te są kategoryczne i jednoznaczne. Prezentują wysoki poziom merytoryczny w zakresie dziedziny wiedzy, w której się biegli wypowiadali, a czynili to w oparciu o całokształt materiału dowodowego po gruntownej jego analizie i przeprowadzeniu dokładnych oględzin wewnętrznych i zewnętrznych zwłok pokrzywdzonej. W sposób kategoryczny, jednoznaczny i pewny, wbrew wskazanym wyżej twierdzeniom skarżącego, wyjaśnili wszelkie wątpliwości co do mechanizmu zaistnienia śmierci B. M. konkludując, że doszło do niej na skutek uduszenia gwałtownego.

Z kolei odnośnie opinii M. H. (2) także zupełnie bezpodstawne pozostają zarzuty wadliwej i sprzecznej z pozostałym materiałem dowodowym obserwacji znamion śmierci pokrzywdzonej i w konsekwencji wadliwe ustalenie faktycznego czasu jej śmierci.

Co do zarzutu wadliwości to notoryjnie wiadomym jest, iż niemożliwe jest precyzyjne, co do godziny, ustalenie faktycznego czasu zgonu. Obserwacja znamion śmierci dokonana przez biegłą M. H. (2) już w mieszkaniu (protokół oględzin k.6-7) rozpoczęta o godzinie 23.20 w dniu 20 sierpnia 2014 roku wskazuje, że zgon nastąpił do 3 godzin wstecz. Świadczyć o tym miał brak stężenia pośmiertnego, plamy opadowe na tylnej powierzchni ciała średniej obfitości, które były całkowicie przemierzalne, letnie zwłoki. Te dane zostały utrwalone już na bieżąco w protokole oględzin zwłok i uznać go należy za dokument w pełni wiarygodny. Dokonująca oględzin biegła M. H. (2) jak też utrwalający je protokolarnie prokurator wykonywali czynności służbowe na miejscu zbrodni. Brak jest przesłanek

by dyskredytować rzetelność treści dokumentu i przyjąć, że zapisane wnioski są tendencyjne i nie odpowiadały rzeczywistości. Co jednak dla oceny czasu zgonu najistotniejsze to to, że ową ocenę znamiona śmierci zawartą już w protokole oględzin zwłok biegła M. H. (2) przytoczyła także w opinii ustnej k.559odw. Biegła opiniując nie tylko przekonywująco, właśnie w oparciu o znamiona śmierci, uzasadniła wskazany czas zgonu lecz także ponad wszelką wątpliwość wykazała, że gdyby zgon nastąpił w okresie od 3 do 6 godzin wstecz to występowałoby stężenie pośmiertne w mięśniach pokrzywdzonej, a 6 godzin wstecz stężenie objęłoby całe ciało.

Z kolei zarzut sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym skarżący opiera na rozbieżności oceny czasu zgonu wskazanego wyżej przez biegłą z zeznaniami ekipy pogotowia ratunkowego przybyłych na wezwanie oskarżonego do miejsca zdarzenia o godz. 21.30. Przypomnijmy jej skład stanowili: lekarz A. S. (2) (k. 372odw, 133-134 stwierdzający „było widać, że zmarła kilka lub kilkanaście godzin temu”), ratownik M. C. (1) (k.370-370odw., 131-132 stwierdzający „zgon musiał nastąpić kilka godzin wstecz”), ratownik P. P. (k.373, 135 stwierdzający „od jakiegoś czasu nie żyje, ciało sztywne”). Bez wątplenia rozbieżność co do oceny czasu zgonu istnieje i nie można też powiedzieć, że jest przez skarżącego przeceniona bowiem Sąd Okręgowy nie dokonał oceny jej rozbieżności.

Dokona jej zatem Sąd Apelacyjny wskazując na wstępie, że ze zwłokami pokrzywdzonej w miejscu zdarzenia mieli styczność zarówno w/w świadcówce (wcześniej godz. 21.30) jak i biegła (później godz. 23.00). Zdaniem Sądu Apelacyjnego prawidłowość oceny tych dowodów leży we wskazaniu celu w jakim do mieszkania przybyli. I to poprzez stopień zaangażowania w czynności których musieli dokonać i dokonali w stosunku do zwłok kobiety należy te dowody ocenić. Przy czym Sąd Apelacyjny nie neguje profesjonalizmu i nie zarzuca zaniedbań w działaniu. Stwierdza jedynie, że celem przybycia ekipy pogotowia było ratowanie życia pokrzywdzonej, a zastali na miejscu zdarzenia jej zwłoki. Nie angażowali się zatem w jej ratowanie gdyż cel w jakim przybyli był już nie do zrealizowania. O ile bez wątplenia zaangażowaliby się w ratowanie życia gdyby to było możliwe o tyle w wypadku zastania zwłok ocenili (bez szczegółowego badania, a więc pobieżnie) jedynie czas zgonu. Przy czym Sąd Apelacyjny ma pełną świadomość, iż czas tej oceny ma miejsce zaledwie kilka do kilkunastu minut po zabójstwie. Natomiast pobieżności oceny dowodzi skala pomyłki lekarza oceniającego czas zgonu na „kilka do kilkunastu godzin wstecz”. Nie można wykluczyć, iż na ową pomyłkę, przy jednoczesnym braku konieczności badania zwłok, mógł mieć wpływ ich ogólny wygląd, a zwłaszcza widoczne i to na całym ciele tak świeże jak i starsze obrażenia ciała, które mogły być potraktowane jako plamy opadowe.

Z drugiej strony ocenie podlegają depozycje lekarza biegłej Zakładu Medycyny Sądowej wezwanej do miejsca zdarzenia dla dokonania oględzin zwłok i w celu określenia przyczyny i czasu zgonu. O ile widowym jest, że przyczyna zgonu może być określona wstępnie, ostateczną wykaże sekcja zwłok, o tyle określenie czasu zgonu jest od razu możliwe właśnie w oparciu o znamiona śmierci. Biegła dokonała jego określenia na bieżąco i został on protokolarnie utrwalony. Jednocześnie protokół ten odzwierciedla szczegółowość badania zwłok i wprost dowodzi profesjonalizmu biegłej. Nie zachodzi konieczność bardziej szczegółowej oceny tych działań aktualność swą zachowują bowiem wskazane wyżej oceny opinii tej biegłej.

Zatem bez najmniejszych wątpliwości można stwierdzić, że Sąd Okręgowy ustalając czas zgonu pokrzywdzonej prawidłowo oparł się na ustaleniach w tym przedmiocie biegłej M. H. (2).

Wróćmy więc ponownie do analizy **zarzutu opisanego w pkt 1 lit. a** apelacji. Jak wskazano wyżej biegli medycy ustalając jako przyczynę śmierci gwałtowne uduszenie wywiedli jednoznaczny wniosek co do działania osób trzecich. Poza sporem pozostaje więc konieczność ustalenia czy w mieszkaniu, do pojawienia się w nim oskarżonego, mogła przebywać jakakolwiek inna osoba. Wszechstronna analiza tej części materiału dowodowego przy uwzględnieniu zasad logiki i doświadczenia życiowego pozwala stwierdzenie o bytności w mieszkaniu innej osoby jednoznacznie i kategorycznie zanegować.

Sąd Apelacyjny rozstrzygając tę kwestię zacznie od stwierdzenia wynikającego ze stanowczo podtrzymywanych w trakcie śledztwa i kolejno na rozprawie słów oskarżonego, iż przychodząc do mieszkania drzwi wejściowe zastał zamknięte i otworzył je posiadającym kluczem. W dalszej kolejności podda analizie dwa dowody. Pierwszy,

analizowany przez Sąd Okręgowy, to dowód z opinii mechanoskopijnej (k.175-176odw.) potwierdzający brak na powierzchniach elementów zamka śladów wskazujących na otwieranie innymi narzędziami niż klucze oryginalne. Innymi słowy mówiąc i kierując je do oskarżonego wykluczone jest dostanie się do mieszkania jakiejkolwiek osoby poprzez włamanie. Drugi dowód, analizę którego niestety Sąd Okręgowy zaniedbał i co słusznie skarżący podnosi w przedostatnim akapicie uzasadnienia apelacji, to wyjaśnienie okoliczności ile było kluczy i kto je posiadał. I tak w oparciu o twierdzenia syna pokrzywdzonej B. C. (k.92-93, 102-103) ustalono, iż w użyciu były dwa oryginalne klucze m-ki (...) jeden posiadał oskarżony i tym kluczem otwierał drzwi, drugi zaś policja zabezpieczyła w mieszkaniu i przekazano go później właśnie B. C.. Skoro drugi klucz, ten zabezpieczony przez policję, znajdował się w mieszkaniu w posiadaniu pokrzywdzonej wykluczyć należy także wersję ewentualnego wpuszczenia przez nią do mieszkania jakiejkolwiek nieustalonej osoby trzeciej, bowiem osoba ta wychodząc nie mogła za sobą zamknąć drzwi przy pomocy klucza skoro ten pozostał w mieszkaniu i tam został zabezpieczony przez policję.

Uwzględniając powyższą analizę wersja oskarżonego, iż nie miał związku ze śmiercią swej żony całkowicie upada. Dokonał jej zabójstwa pomiędzy godziną 20.50 kiedy to dotarł do mieszkania (samochód pracodawcy opuścił o godz. 20.39), a godziną 21.13 kiedy to zatelefonował po pogotowie ratunkowe. Sąd Apelacyjny nie podziela dalszych twierdzeń skarżącego co braków w łańcuchu poszlak dowodzących sprawstwa oskarżonego. Z taki brak nie można uznać nie stwierdzenia na ciele oskarżonego uszkodzeń, zadrapań czy ugryzień osoby drugiej dowodzących pobicia, rękoczynów awantury, stawiania oporu przez pokrzywdzoną czy też śladów jej włosów, garderoby na jego ubraniu czy wreszcie śladów naskórka pod paznokciami. Tu odwołać się ponownie należy do przyczyny śmierci kiedy to według biegłych doszło do złożonego mechanizmu - komponentu unieruchomienia klatki piersiowej, tj. momentu ucisku klatki piersiowej z jednoczesnym zatykaniem otworów oddechowych. Jest to z punktu widzenia sprawcy czysty sposób spowodowania śmierci zwłaszcza, że sprawca ofiarę zaskoczył we śnie albowiem miała na sobie koszulę nocną. Ta okoliczność tłumaczy też brak odgłosów awantury między małżonkami. Co zaś się tyczy tak mocno akcentowanego przez skarżącego braku zbadania śladów DNA pozostawionych na ciele zwłaszcza szyi czy ustach pokrzywdzonej to trzeba przyznać, iż faktycznie próbek takowych nie pobrano i wskazywanego przez skarżącego dowodu nie przeprowadzono. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie przeprowadzenie tego dowodu nie przerywa łańcucha poszlak. Po pierwsze nie mamy tu do czynienia z dowodem negatywnym lecz jedynie brakiem takiego dowodu. Po drugie zaniedbanie to przez nie przeprowadzenie tego dowodu jest po części zrozumiałe bowiem sprawca i pokrzywdzona byli małżeństwem stale się stykali i dotykali się wzajemnie. Zatem w wypadku pozytywnego przeprowadzenia takiego dowodu zarzut apelacyjny nakierowany byłby na jego obalenie z tym samym uzasadnieniem.

Skarżący zdecydowanie przecenia też, uznając jednocześnie, iż dowód ten rwie łańcuch poszlak, fakt, iż oskarżony wrócił do mieszkania trzeźwy, a w takim stanie zachowywał się w stosunku do żony poprawnie i co w ocenie skarżącego wyklucza zły zamiar, motyw, pobudkę targnięcia się na życie żony. Z tego też wywodzi, że wersja oskarżonego była od początku logiczna i prawdziwa. Nie jest tak, że jak oskarżony był trzeźwy to małżonkowie się nie kłócili. Dowiodła tego wskazana wyżej analiza materiału dowodowego dotycząca znęcania się oskarżonego nad małżonką. Z analizy tej wynika między innymi też, że w nocy poprzedzającej krytyczne zdarzenie sąsiedzi słyszeli odgłosy kłótni. Z kolei wersja oskarżonego forsująca samobójczą śmierć małżonki, wskazywana przez skarżącego jako logiczna i prawdziwa, nie tylko takową nie jest lecz jest wręcz całkowicie wykluczona, co Sąd Apelacyjny w przeprowadzonej wyżej analizie jednoznacznie wykazał.

Wracając do stanu trzeźwości oskarżonego to bez wątplenia w chwili czynu był trzeźwy. Zatem jego stan emocjonalny nie był zniekształcony. Zestawienia i oceny z tym faktem wymagają dwa dowody. Pierwszy to treść telefonicznego powiadomienia przez oskarżonego pogotowia ratunkowego (k.44, protokół k.130). Dokonując odsłuchania jego przebiegu, bo protokół poza treścią emocji nie odtwarza, odnosi się wrażenie, a są to odczucia całego składu orzekającego, że oskarżony całkowicie kontroluje emocje, a moment zakończenia rozmowy z dyspozytorem dowodzi raczej spełnienia obowiązku i zapewnienia sobie alibi i zrzucenia z siebie podejrzeń niż nakierowane było na udzielenie małżonce pomocy. Drugi to zeznania, wskazanych wyżej przy analizie czasu zgonu, członków ekipy pogotowia ratunkowego A. S. (2), M. C. (2) i P. P. z tymże w tym wypadku zeznających co do stanu emocjonalnego wzywającego karetkę oskarżonego. Otóż wszyscy i to zgodnie zeznali, że gdy weszli do mieszkania ich uwagę zwróciła i jednocześnie

zdziwiła nad wyraz spokojna i opanowana postawa oskarżonego. Stał on z boku i nie przejawiał żadnych uczuć, jak to określili zachowując tzw. pokerową twarz. Sąd Apelacyjny w pełni podziela tu ocenę Sądu Okręgowego, że takie zachowanie oskarżonego w zaistniałej sytuacji, a więc jak twierdzi nagłego zastania w mieszkaniu nieprzytomnej żony i przeprowadzenia telefonicznie instruowanej reanimacji, nie było naturalną reakcją. Zasady doświadczenia życiowego dowodzą, iż każdy człowiek w takiej sytuacji reaguje emocjonalnie.

Omówione wyżej dowody odtwarzające zachowanie oskarżonego już po popełnieniu przestępstwa wskazują na jego sprawstwo. Zostały podjęte jedynie w celu pozorowania braku związku ze sprawą zabójstwa.

W zakresie ustaleń co do poczytalności oskarżonego w chwili popełnienia czynu podstawą była opinia psychiatryczno – psychologiczna (k. 160-165, 254-258). Biegli badając dwukrotnie K. M. stanowczo wypowiedzieli się o tym, że choć jest osobą uzależnioną od alkoholu to w badaniu klinicznym i psychologicznym nie stwierdzono zmian organicznych w ośrodkowym układzie nerwowym, które mogłyby determinować jego zachowanie. Wskazano, że podczas badania psychologicznego przyjął postawę pokazania się w lepszym niż w rzeczywistości świetle. Podkreślono, że jego poziom myślenia pojęciowego, analityczno – syntetycznego i przyczynowo – skutkowego pozostaje w granicach normy, co pozwala na prawidłową ocenę rzeczywistości i adekwatne się w niej zachowanie.

Opinia ta zasadnie została uznana przez Sąd Okręgowy za rzetelną, kompletną i przekonującą. Jako taką ocenia ją również Sąd Apelacyjny dodatkowo stwierdzając całkowity brak zasadności **zarzutu sformułowanego w pkt 1 lit. c.** Nie zachodziła bowiem, już w świetle zaprezentowanej wyżej oceny, konieczność przesłuchania na rozprawie sporządzających ją biegłych. Żadną miarą nie można też podzielić poglądu jakoby naruszało to prawo do obrony oskarżonego.

Sąd Apelacyjny nie podzielił **zarzutu z punktu 2 apelacji**, a więc błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku co do czynu z punktu II.

Wbrew odmiennym ocenom zawartym w tym punkcie apelacji obrońcy oskarżonego, nie ma żadnych podstaw do skutecznego kwestionowania dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych w zakresie zabójstwa B. M.. Tu trzeba stwierdzić, że dokonana przez Sąd Okręgowy rekonstrukcja zbrodni zabójstwa nie wykazuje błędu i jest zgodna z przeprowadzonymi dowodami. Wprawdzie są to dowody poszlakowe jednakże ich ciąg co do czynu zabójstwa złączony w logiczną całość jednoznacznie i bezsprzecznie wskazał, że to oskarżony popełnił tę zbrodnię i nie jest możliwa inna wersja tego zdarzenia. Ciąg tych poszlak został zamknięty, a analiza poszczególnych jego elementów bardzo szczegółowo i skrupulatnie przeprowadzona w uzasadnieniu orzeczenia.

Sąd Apelacyjny w całej rozciągłości te ustalenia popierając i akceptując by je niejako z jednej strony celem wzmocnienia z drugiej zaś celem podsumowania skonstatuje, że wprawdzie uznanie winy K. M. nastąpiło na podstawie materiału o charakterze poszlakowym, ale dowód poszlakowy nie jest przecież dowodem gorszego rzędu, zaś dowód bezpośredni wcale nie musi być bardziej wiarygodny. Stanowisko to celnie wyraził Stanisław Waltoś, podnosząc, że dowód poszlakowy wcale nie musi być dowodem niepewnym, pozwalającym na snuć tylko niewielkiego prawdopodobieństwa zaistnienia pewnego faktu. Pogląd przeciwny Autor określił jako mylny, a nawet niebezpieczny, podając przykłady fałszywych zeznań czy błędów w relacjach naocznych świadków bezpośrednich, częstego ich fantazjowania, jak też nieprawdziwego przyznania się oskarżonego do winy (patrz Stanisław Waltoś, Proces karny. Zarys systemu. Warszawa 1985, str. 417 - 418).

Poddając analizie **zarzut z pkt. 4 apelacji**, a więc orzeczone kary jednostkowe jak i orzeczoną karę łączną pozbawienia wolności Sąd odwoławczy stwierdza, że czyni ona zadość wymogom, które określa przepis art. 53 k.k. Przesłanki, którymi kierował się Sąd Okręgowy orzekając w tym zakresie, zaprezentowane zostały w uzasadnieniu skarżonego orzeczenia, w którym wiele miejsca Sąd poświęcił przedstawieniu właściwości i warunków osobistych oskarżonego, jego stosunków rodzinnych w tym i stosunków z małżonką. Także stopień społecznej szkodliwości przypisanych oskarżonemu przestępstw, a przede wszystkim zbrodni zabójstwa został prawidłowo oceniony przez Sąd orzekający i w powiązaniu ze stopniem zawinienia oraz właściwościami i warunkami osobistymi oskarżonego

trafnie ukształtował wymiar orzeczonej wobec niego kary łącznej. W konsekwencji wskazać należy, że także w zakresie orzeczenia o karze brak było podstaw do dokonywania jakiegokolwiek korekty.

O kosztach obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu przez adwokata T. M. Sąd orzekł w oparciu o treść § 4 ust. 1 i 3 w zw. z § 17 ust. 1 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. 2015.1801).

Sąd zwolnił skazanego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, kierując się dyrektywą określoną art. 624 § 1 k.p.k. mając na uwadze trudną sytuację materialną oskarżonego i wizję długotrwałej izolacji.